

# MOS WOLA Warszawa

<http://moswola.pl/mos/aktualnosci/5320,Siatkarze-MOS-Wola-pewnie-wygrali-30-z-Bzura-Ozorkow-w-II-lidze-mezczyzn-a-w-nie.html>  
19.04.2024, 20:15

Strona znajduje się w archiwum.

## Siatkarze MOS Wola pewnie wygrali 3:0 z Bzurą Ozorków w II lidze mężczyzn, a w niedzielę 3:0 z jastrzębskim Węglem w Młodej Lidze.



Drużyna 2 ligi MOS Wola w czasie przerwy

Drużyna siatkarzy MOS Wola w II lidze mężczyzn pokonała pewnie, bez straty seta, Bzurę Ozorków. Także w Młodej Lidze zwycięstwo 3:0 z Jastrzębskim Węglem na wyjeździe.

MOS Wola Warszawa - Bzura Ozorków 3:0  
(25:18)(25:22)(25:10)

MOS Wola: Skwarek, Cichocki, Smoliński, Sobolewski, Urbański, Monkiewicz, Bujniak (libero) oraz Osiecki, Kańczok, Sęk, Dmowski,

Bzura Ozorków: Herbich, Biernacki, Chałupnik, Piasecki, Antosiak, Nota, Molenda (libero) oraz Łoś, Ciesielski.

Oto relacja z meczu jaką zamieściła STREFA SIATKÓWKI:

" Po dobrym meczu z AKS-em UŁ, podopieczni Krzysztofa Wójcika kontynuują dobrą passę. Tym razem odnieśli pewne zwycięstwo nad drużyną Bzury Ozorków i tym samym zrewanżowali się jej za porażkę w tie-breaku na inaugurację

rozgrywek.

Spotkanie MOS-u Wola Warszawa z Bzurą Ozorków otworzyła punktowa zagrywka kapitana miejscowych, Jakuba Skwarka, oraz błąd ataku Rafała Piaseckiego (2:0). Z czasem jednakże przyjezdni otrząsnęli się i po dobrym zagranium Przemysława Antosika mieli jedno „oczko” przewagi (5:4). Radość ozorkowian z prowadzenia nie trwała długo, bowiem kilka chwil później asem serwisowym popisał się Adam Sobolewski, a i oni sami „podarowali” gospodarzom kilka punktów, myśląc się w ataku (5:8). Trzy-, czteropunktowa przewaga podopiecznych Krzysztofa Wójcika utrzymywała się do stanu 16:13, a od tego momentu byli oni niemal nie do zatrzymania, i tylko sukcesywnie ją powiększali. Końcówka seta należała do Jakuba Monkiewicza, który najpierw zapunktował pojedynczym blokiem na swoim vis a vis, dając wolanom piłkę setową, po czym udanym atakiem z krótkiej ustalił wynik seta .

Początek drugiej odsłony meczu był koncertowy w wykonaniu Tomasza Urbańskiego, który najpierw zakończył dwie długie wymiany, a następnie zapisał na swym koncie asa serwisowego (6:2). Ozorkowianie w tej części seta zupełnie nie potrafili odnaleźć właściwego rytmu gry, popełniając błąd za błędem, a ich sytuacji nie poprawiały nawet pojedyncze efektywne zagrania Przemysława Antosika. Dodatkowo Jakub Skwarek, swoimi mocnymi serwisami, utrudniał im wyprowadzenie akcji, co przekładało się na skuteczne kontry dla warszawian (14:5). Tak wypracowaną przewagę miejscowi utrzymali do stanu 18:9, gdyż wtedy cztery kolejne punkty padły łupem zawodników Bzury. Kilka akcji później asem popisał się Adam Łoś, sprawiając, iż jego ekipę do rywala dzielił dystans zaledwie dwóch „oczek” (17:19). Warszawianie nie zamierzali jednak się poddawać i w końcówce ponownie nieco odskoczyli ozorkowianom, a kropkę nad „i” postawił Tomasz Urbański.

Trzecią partię nieco lepiej zainaugurowali przyjezdni, lecz po chwili Piotr Cichocki, kiwając, doprowadził do remisu, po czym posłał przeciwnikom asa serwisowego (2:1), a kilka zagrań później, dwoma skutecznymi atakami sprawił, iż jego ekipa

miała już cztery „oczka” zapasu (8:4). W tym momencie o czas zmuszony był poprosić trener ozorkowian. Trzydziestosekundowa przerwa przyniosła zamierzony efekt, bowiem po powrocie na boisko punkt zdobyli jego podopieczni, lecz już po chwili, po dwóch udanych zbiciach Adama Sobolewskiego, gospodarze prowadzili 12:6. Losy tej partii próbowali jeszcze odmienić Przemysław Antosik i Emilian Wota, lecz na niewiele się to zdało (9:14). Dopiero kilka nieporozumień wśród zawodników MOS-u i as Adama Herbicha spowodowały, iż po stronie miejscowych zrobiło się nerwowo, bowiem ich przewaga stopniała do zaledwie dwóch „oczek” (17:15), a o czas poprosił trener Wójcik. Przerwa ta podziałała mobilizująco na jego podopiecznych, którzy już po chwili odzyskali prowadzenie, w czym duża zasługa ich dobrej postawy w bloku. W końcówce udane zagranie zanotował jeszcze Wota (18:24), odwlekając egzekucję w czasie, lecz ostatnie słowo należało do Mateusza Kańczoka, który atakiem ze środka zakończył seta i całe spotkanie."

---

W niedzielę zespół MOS Wola/AZS PW zagrał w Jastrzębiu.

W niedzielę odbył się także zaległy mecz pomiędzy ekipami z Jastrzębia Zdroju i z Warszawy. Podopieczni Krzysztofa Wójcika potrzebowali nieco ponad godzinę, by rozprawić się z gospodarzami potyczki. Warszawianie byli lepsi od swych rywali w każdym elemencie siatkarskiej sztuki i przez cały czas trwania spotkania to oni narzucali tempo gry. Przystłowiowym jęczyciem u wagi był jednakże blok, którym stołeczni siatkarze zdobyli dziesięć „oczek”, czyli pięć razy więcej niż jastrzębianie. Zwycięstwo to pozwoliło akademikom awansować na piątą pozycję w tabeli.

Jastrzębski Węgiel - MOS Wola/ AZS Politechnika Warszawska  
0:3  
(18:25, 17:25, 23:25)

MOS Wola/AZS PW: Dmowski (1), Cichocki (11), Osiecki (16),  
Kańczok (7), Sęk (9), Smoliński (8), Linka (libero) oraz

## Kowalewski, Skwarek (1) i Sobolewski (1)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)